

KRZYSZTOF NIEWIADOMSKI OFMCAP\*

## CNOTA POKORY W LISTACH ŚW. O. PIO Refleksja teologiczno-moralna

W Roku Miłosierdzia, który trwał od 8 grudnia 2015 do 20 listopada 2016, papież Franciszek zwrócił uwagę wiernych na św. o. Pio (Francesco Forgione), czyniąc go obok św. Leopolda Mandicia jednym z dwóch patronów tego wydarzenia. O. Pio, kapucyn, gorliwy spowiednik, żył w latach 1887-1968. Przez większą część swego życia przebywał w klasztorze w San Giovanni Rotondo we Włoszech. Obdarzony przez Boga stygmatami i innymi nadzwyczajnymi charyzmatami, stał się poszukiwanym kierownikiem duchowym. Wśród wielu jego cnót wyróżnia się wypróbowana pokora. Św. o. Pio pozostaje jej doskonałym przykładem, niesłusznie podejrzewany o różne przewinienia, dzięki tej cnocie umiał włączyć wszystkie przeciwności w proces swojego wzrostu duchowego<sup>1</sup>.

Nauczanie świętych członków Kościoła jest jednym z naukowych źródeł dla teologii moralnej, badającej m.in. stałe sprawności człowieka, czyli jego cnoty

---

\* Krzysztof Niewiadomski – kapucyn, kapłan archidiecezji krakowskiej, doktor teologii (teologia moralna), wykładowca teologii moralnej w Wyższym Seminarium Duchownym Braci Mniejszych Kapucynów w Krakowie; e-mail: niewiadomski@kapucyni.pl.

<sup>1</sup> „Nie mniej bolesne, a po ludzku biorąc może nawet bardziej dotkliwe, były cierpienia, jakie musiał znosić z powodu – można powiedzieć – swoich szczególnych charyzmatów. W dziejach świętości bywa czasem, że osoba wybrana spotyka się – za specjalnym przyzwoleniem Bożym – z niezrozumieniem. Gdy tak się dzieje, posłuszeństwo staje się dla niej »tygłem oczyszczenia«, drogą stopniowego upodobniania się do Chrystusa, pogłębieniem autentycznej świętości”. JAN PAWEŁ II. *Kazanie na Mszy Świętej beatyfikacyjnej* (Watykan, 2 maja 1999). „L'Osservatore Romano” 20:1999 nr 7 s. 33 nr 4.

i wady. O. Pio realizował swoje kapłańskie zadanie nauczyciela moralności przede wszystkim przez posługę w konfesjonale. W tą dziedzinę jego pracy wgląd nie jest możliwy z uwagi na tajemnicę spowiedzi obowiązującą spowiednika oraz dyskrecję penitentów. Święty z San Giovanni Rotondo jest także autorem bogatej korespondencji. Są to listy do osób, wobec których pełnił zadanie kierownika duchowego<sup>2</sup>. Realizował za ich pomocą prawdziwą pedagogię chrystocentryczną, zakorzenioną w Biblii, ukierunkowaną na wychowanie religijne i moralne<sup>3</sup>. Listy zawierają także wiele cennych wskazówek dotyczących cnoty pokory.

## 1. WYPOWIEDZI DOTYCZĄCE POKORY W KORESPONDENCJI O. PIO

Wśród penitentów o. Pio można znaleźć zarówno osoby duchowne, jak i świeckie, kobiety i mężczyzn. Wiele pouczeń dotyczących pokory kierował on do swoich braci z zakonu kapucynów. W liście do brata Gerardo da Deliceto kazał mu w życiu duchowym położyć nacisk na cnotę pokory. Nazywał ją fundamentem dobroci, jej modelem jest Chrystus i św. Franciszek z Asyżu. Święty kapucyn dzielił pokorę na zewnętrzną i wewnętrzną. Większy akcent kładł na tę wewnętrzną (*interna*), bardziej odczuwaną (*sentita*) niż na okazywaną (*mostrata*), na tę bardziej głęboką (*profonda*) niż na widzialną (*visibile*). Jego penitent miał uznać prawdę o sobie. O. Pio opisał kondycję ludzką jako nicość, nędzę, słabość, źródło przewrotności bez granic i bez okoliczności łagodzących. Człowiek jest zdolny zmienić dobro w zło, może opuścić dobro dla zła, przypisać sobie dobro, którego nie ma czy to, które otrzymał jako »pożyczkę« (*ricevuto in prestito*), usprawiedliwić popełnione zło i przez miłość do tego zła pogardzać Najwyższym Dobrem. Dlatego o. Pio przekonywał brata Gerardo, aby dobrze zapamiętał następujące punkty:

1. Nie znajduj nigdy upodobania w sobie samym z powodu jakiegokolwiek dobra, które możesz w sobie dostrzec, bo wszystko pochodzi od Boga, Jemu oddaj chwałę i cześć.
2. Nie lamentuj nad zniewagami uczynionymi ci przez kogokolwiek.
3. Usprawiedliwiał wszystkich z miłością chrześcijańską. Bierz za przykład Odkupiciela, który usprawiedliwiał przed Ojcem nawet tych, którzy

---

<sup>2</sup> W artykule zostają poddane analizie jedynie listy, których autentyczność i ortodoksja zostały zweryfikowane podczas procesu beatyfikacyjnego. Zostały one wydane w czterech tomach przez Edizioni „Padre Pio da Pietrelcina”. Pierwszy tom ukazał się w 1971 r., dla kolejnych tomów są to lata 1975, 1977, 1984. Wydania te były kilkakrotnie wznawiane i uzupełnione korespondencją z Giusepiną Morgera w zbiorze: *Dolcissimo Iddio*. Piemme 1994. Zob. L. LOTTI. *L'Epistolario di Padre Pio. Una lettura mistagogica*. San Giovanni Rotondo 2006 s. 89-94. Na język polski został przetłumaczony tom pierwszy *Epistolario: Listy Ojca Pio*. T. 1. Cz. 2-4. Kraków 2008, a także korespondencja z G. Morgera: *Ojciec Pio mistrz sumień. Wybór niepublikowanych listów zawierających porady duchowe*. Kraków 1999.

<sup>3</sup> C. PACENTRA. *La pedagogia dell'Epistolario*. „Studi su Padre Pio” 10:2009 nr 1 s. 102-106.

Go ukrzyżowali. 4. Wzdychaj (*gemera*) nieustannie, jako ubogi przed Bogiem. 5. Nie bądź zdziwiony swoimi słabościami i niedoskonałościami, ale przyznając się do tego, kim jesteś, wstydz się swojej niestałości i niewierności wobec Boga, opierając się na Nim i ufając Mu, powierzaj się spokojnie ramionom Ojca Niebieskiego jak delikatne (*tenero*) dziecko ramionom matki<sup>4</sup>.

W liście do »najdroższych synów«<sup>5</sup> również znajduje się pięć powyższych punktów, do których dodano jeszcze dwa:

6. Nie wywyższajcie się wcale z powodu cnót, ale wywodząc wszystko od Boga, bądźcie gorliwi w oddawaniu Jemu chwały i czci z nieustannym dziękczynieniem. 7. Nie podejmujcie się żadnego działania, także najbardziej obojętnego czy niskiego, bez wcześniejszego skierowania tego ku Bogu<sup>6</sup>.

W innym liście do tych samych adresatów o. Pio napisał:

Kto dąży do czystej miłości Boga, musi nawet bardziej mieć cierpliwość do siebie samego niż do innych. Jest więc właściwe nauczyć się znosić cierpliwie swoje niedoskonałości, aby dojść do doskonałości, mówię: znosić z cierpliwością, a nie kochać je czy chwalić. W tym cierpieniu karmi się (*si nutrisce*) pokora<sup>7</sup>.

W jeszcze innym liście do swych »najdroższych synów« skierował takie słowa:

Wiem, że smucicie się, bo nie potraficie skutecznie skorygować swoich niedoskonałości, ale nabierzcie ducha moi najdrożsi synowie, przypomnijcie sobie, co często dawałem wam pod rozważę, że powinniście być tak samo oddani praktyce wierności Bogu, jak i pokory; wierności przez odnawianie postanowień służby Bogu, tak samo często, z jaką w tym wykraczacie, i dotrzymywać ich, aby nie upadać; pokory, przez poznanie waszej nędzy (*miseria*) i poniżenia (*abiezione*), kiedy zdarzy się wam upadek<sup>8</sup>.

W liście do o. Augustyna o. Pio przyznał pokornie, że wszystkie łaski otrzymał za darmo od Jezusa. Dało mu to do myślenia, że Jezus uniża się, aby żebrac (*mendicare*) o cierpienie dla dusz u tak podłego stworzenia (*vile creatura*) jak on<sup>9</sup>. Tę darmowość łaski przywołał też w listach do o. Benedykta – to właśnie ona powodowała u o. Pio dogłębną znajomość siebie, skutkującą głęboką pokorą<sup>10</sup>.

<sup>4</sup> PADRE PIO DA PIETRELCINA. *Epistolario. Corrispondenza con diverse categorie di persone*. T. 4. San Giovanni Rotondo 2002 s. 309-310.

<sup>5</sup> Chodzi tu o penitentów o. Pio, których spowiadał w San Giovanni Rotondo jako aspirantów do zakonu. W czasie pisania tego listu byli już w nowicjacie w Cesena, gdzie z powodu wojny przebywali nowicjusze prowincji Foggia.

<sup>6</sup> PADRE PIO DA PIETRELCINA. *Epistolario*. T. 4 s. 449-450.

<sup>7</sup> *Tamże* s. 437.

<sup>8</sup> *Tamże* s. 457-458.

<sup>9</sup> PADRE PIO DA PIETRELCINA. *Epistolario. Corrispondenza con i direttori spirituali*. T. 1. San Giovanni Rotondo 2004 s. 307.

<sup>10</sup> *Tamże* s. 423.

Święty pisał o wielu łzach wylanych z powodu swoich grzechów<sup>11</sup>. Kazał przyjacielowi podjąć wysiłek, by z Bożą pomocą utrzymać zawsze mocną pokorę i miłość, które są kluczowe (*le corde maestre*) dla całej wielkiej budowli duchowej. Miłość i pokora są w niej jak dach i fundamenty. Od tych dwóch cnót zależne są wszystkie inne, tak jak zachowanie całego budynku zależy od dachu i fundamentów. Jeśli serce jest skierowane na ćwiczenie się w nich, nie ma problemu z innymi cnotami, bo są one jak matki innych cnót, które podążają za nimi „jak kurczęta za kwokami”<sup>12</sup>.

O. Pio otaczał duchową opieką liczne kobiety, którym nie wahał się stawiać najwyższych wymagań chrześcijańskiej doskonałości. Annicie Rodote zalecał w pokusie pychy mówić do siebie samej:

Co mam w sobie dobrego, czego nie otrzymałam? A jeśli wszystko otrzymałam, dlaczego miałabym się wywyższać? Byłoby to niedorzeczne wywyższać się z nie swojej rzeczy (1 Kor 4,7)<sup>13</sup>.

Święty kapucyn za największą nędzę duszy nie uważał odczuwania swej słabości, ale to, że uznaje się ona za mocną, pokłada ufność w sobie samej, ma wysokie mniemanie o sobie i wbija się w pychę. Jeśli wszyscy doświadczyliby tej, tak świętej, słabości (*si santa debolezza*), nie można byłoby zobaczyć powtarzających się tysiące razy, w każdej chwili upadków tylu dusz. Nigdy się nie zdarzyło, żeby ktoś, kto doświadcza w sobie słabości i ucieka się do Boga, upadł. Dusza tylko wówczas zostaje podbita i sromotnie pokonana, kiedy, ufając w wyśnioną obfitość swoich sił, wierzy, że może się ostać i wytrwać w obliczu pokus, co sprawia, że przez swoje zarozumiałstwo, wierząc, że dotyka nieba, w tej samej chwili jest pogrążona aż do bram piekła. O. Pio zalecał swojej penitentce, aby ufała, nabrała otuchy i nie przerażała się przedłużającymi się atakami szatana. Słabość, którą czuje w sobie, nie spowoduje upadku jej duszy, ponieważ ten, kto się lęka, nie ufa sobie, czuwa i się modli – choć słaby – osiąga siłę, jaką ma Bóg. Natomiast ten, kto ufa sobie jakby był Bogiem, rychło doświadczy swojej nędzy i słabości<sup>14</sup>.

Do Marii Gargani św. o. Pio napisał, że modlitwa do Boga o świętość nie jest pychą ani zuchwałością, ponieważ jest tym samym, co pragnienie kochania Jezusa wielką miłością<sup>15</sup>. Trzeba bardzo się uniząć, widząc, że ludzie są w małym stopniu panami siebie i kochają wygodę i odpoczynek. Zalecał jej:

<sup>11</sup> *Tamże* s. 541.

<sup>12</sup> *Tamże* s. 1139. O. Pio cytuje tu św. Franciszka Salezego. Zob. *Lettere spirituali di San Francesco di Sales, vescovo e principe di Ginevra*. T. 4. Brescia 1832 s. 90. W oryginale francuskim: „L’humilité et la charité sont les maistresses chordes; toutes les autres y sont attachees”. *Oeuvres de Saint François de Sales, Édition Complète*. T. 13. Lyon – Paris 1904 s. 186.

<sup>13</sup> PADRE PIO DA PIETRELCINA. *Epistolario. Corrispondenza con le figlie spirituali*. T. 3. San Giovanni Rotondo 2002 s. 58.

<sup>14</sup> *Tamże* s. 70.

<sup>15</sup> *Tamże* s. 247.

Miej zawsze Jezusa przed oczyma, On nie przyszedł dla wygody i wypoczynku duchowego ani doczesnego, ale dla walki, umartwienia i na śmierć<sup>16</sup>.

Rachelinie Russo radził, aby bardzo się uniziała i wyznawała, że jeśli Bóg nie byłby jej panczerem i tarczą, byłaby niezwłocznie ugodzona przez każdy rodzaj grzechu<sup>17</sup>. Do sióstr Ventrella pisał, że Bóg chce, aby ich nędze były tronem Jego miłosierdzia, a ich bezsilność tym samym dla Jego wszechmocy. Gdzie działa Bóg, mieszka moc Boża, którą On przekazał Samsonowi przez jego włosy, najbardziej słabą część ciała<sup>18</sup>. Erminię Gargani o. Pio pouczał, że kiedy zdarzą się grzechy (*mancamenti*) z powodu słabości, nie trzeba się wcale dziwić, lecz z jednej strony żywić odrazę do wynikającej z nich obrazy Boga, z drugiej – rozwijać radosną pokorę<sup>19</sup>. Kazał jej ćwiczyć poddanie się woli Bożej, także w małych, codziennych sprawach, a jeśli upadnie, unizyć się, powstać i iść naprzód<sup>20</sup>. Ma żyć pokornie, uległa i zakochana w swoim Niebieskim Oblubieńcu i nie niepokoić się żadną niemocą i słabością, w którą może wpaść, ponieważ jak często upada, nie spostrzegając się, tak samo następuje powstanie, o czym mówi Pismo Święte: „Sprawiedliwy siedem razy upada i podnosi się” (Prz 24,16)<sup>21</sup>. Wskazał jej sześć punktów dotyczących pokory, cytowanych już na początku paragrafu (adresowanych do brata Gerardo i nowicjuszy kapucyńskich)<sup>22</sup>. Ma być cierpliwa w znoszeniu niedoskonałości – to ważny punkt w budowaniu duchowego gmachu, jeśli chce się go szybko widzieć gotowym jako budowlę majestatyczną. Kiedy nie zdoła zrobić wielkich kroków na drodze, którą ją Bóg wiezie, ma zadowolić się małymi i czekać cierpliwie, aż będzie miała nogi do biegania, a lepiej skrzydła do latania. Powinna być też ukontentowana, będąc chwilowo »małą pszczołką«, która niedługo stanie się dużą, produkującą miód. Następne zadanie dla niej to miłosne uniesienie (*umiliati amorosamente*) przed Bogiem i ludźmi, bo Bóg mówi do tego, kto ma pokorne uszy (*chi tiene le orecchie basse*). Tak Syn Boży pada na twarz, rozmawiając z Ojcem Niebieskim. „Bóg napełni twą wazę balsamem, gdy zobaczy ją wolną od perfumów świata, a im więcej się unizysz, tym bardziej On cię wywyższy” – pouczał o. Pio swoją penitentkę<sup>23</sup>. Dalej pisał, że jeśli zdarzy się jej uczynić zło, ma się upokorzyć, postanowić poprawę, poprosić o pomoc i iść naprzód właściwą drogą. Zapewniał ją:

Wiem bardzo dobrze, że nie chcesz czynić zła świadomie, a inne upadki będą służyły tylko ćwiczeniu się w pokorze<sup>24</sup>.

<sup>16</sup> Tamże s. 329.

<sup>17</sup> Tamże s. 502.

<sup>18</sup> Tamże s. 564-565.

<sup>19</sup> Tamże s. 671.

<sup>20</sup> Tamże s. 704.

<sup>21</sup> Tamże s. 710.

<sup>22</sup> Tamże s. 713.

<sup>23</sup> Tamże s. 733-734.

<sup>24</sup> Tamże s. 753-754.

Nakazywał jej bycie bardzo pokorną, bo jest to cnota cnót (*la virtù delle virtù*), niech będzie to pokora wielkoduszna i spokojna (*generosa e tranquilla*)<sup>25</sup>.

Do Antonietty Vona również skierował sześć punktów dotyczących pokory, tych samych, o których mówił Erminii Gargani i bratu Gerardo<sup>26</sup>. Dał jej takie same rady, jak Erminii Gargani: kiedy nie możesz robić wielkich kroków na drodze, którą Bóg cię wiezie, bądź zadowolona z małych i czekaj cierpliwie, aż będziesz mieć nogi do biegania, a lepiej skrzydła do latania. Bądź zadowolona będąc »małą pszczołą«, która niedługo stanie się dużą, produkującą miód. Uniżaj się miłośnie przed Bogiem i ludźmi, bo Bóg mówi do tego, kto ma pokorne uszy. O. Pio obiecał swej penitencie, że Bóg napełni jej naczynie balsamem, gdy zobaczy ją wolną od pachnideł świata, a im więcej się uniży, tym bardziej Pan ją wywyższy<sup>27</sup>. Do Marii Campanile napisał:

Trzeba zawsze podtrzymywać te dwie cnoty, łagodność (*dolcezza*) wobec bliźniego i świętą pokorę wobec Boga.

Zalecił jej włożyć cały wysiłek, by zupełnie wykorzenić roszczenia i myśli o pierwszeństwie, ponieważ czi (*l'onore*) nigdy lepiej się nie uzyskuje, niż gdy się sobą gardzi<sup>28</sup>.

Rafaelinę Cerase o. Pio pouczył, że niechęć podporządkowania się właściwej ocenie, najbardziej tego, kto jest ekspertem, jest nazbyt jawnym znakiem ukrytej pychy<sup>29</sup>. Na jej pragnienie, aby w pewnych sprawach pozostać w niewiedzy z powodu lęku przed pychą odpowiedział, że nie może nigdy zrozumieć, jak dusza mogłaby pysznić się z darów, które widzi w sobie. Uważał, że im bardziej dusza widzi się bogatą, tym bardziej ma motyw upokarzania się przed Panem, ponieważ dary Boże rosną, a ona nie może nigdy usatysfakcjonować w pełni dawcy wszelkiego dobra. Udzielił jej rady, aby w pokusie pychy powtarzała:

Wszystko to, co jest dobrego we mnie, otrzymałam od Boga jako pożyczkę, chlubić się tym, co nie jest moje, byłoby głupie<sup>30</sup>.

Zalecił jej, aby uciekała od choćby minimalnego cienia poczucia bycia wyższą, niż jest naprawdę. Powinna natomiast rozmyślać i stawiać sobie zawsze przed oczyma wielką pokorę Maryi. Ona, w miarę jak rosły w niej dary niebieskie, coraz bardziej wzrastała w pokorze, tak że od tego samego momentu, w którym stała się Matką Syna Bożego, mogła powiedzieć: „Oto ja, służebnica Pańska”<sup>31</sup>. O. Pio

<sup>25</sup> *Tamże* s. 774-775.

<sup>26</sup> *Tamże* s. 842; por. przypis 22.

<sup>27</sup> *Tamże* s. 859; por. przypis 23. To samo pisze też do Marii Campanile. *Tamże* s. 959.

<sup>28</sup> *Tamże* s. 944.

<sup>29</sup> PADRE PIO DA PIETRELCINA. *Epistolario. Corrispondenza con la nobildonna Raffaolina Cerase*. T. 2. San Giovanni Rotondo 2004 s. 246.

<sup>30</sup> *Tamże* s. 323.

<sup>31</sup> *Tamże* s. 419.

nakazał swej penitentce posłuszeństwo starszej siostrze (o imieniu Giovina). W tym celu ma rozmyślać o Synu Bożym: kiedy uniża się podczas wcielenia, w swoim życiu i męce. Powinna pamiętać, że to uniżenie było dokładnie tym, co przyniosło Mu zaszczyt i chwałę w myśl słów: „Kto się uniża, będzie wywyższony” (Łk 14,11; Łk 18,14). Uniżenie i chwała Syna Bożego mają być codzienną medytacją Rafaeliny Cerase. O. Pio szerzej rozwinął ten temat: Chrystus upokorzył się (*umiliò se stesso*), będąc posłusznym aż do śmierci (Flp 2,8), z powodu posłuszeństwa Ojcu, nie ze strachu przed karą, bo jest Jednorodzonym Synem Bożym; nie był też zwabiony korzyścią nagrody, bo jest Bogiem<sup>32</sup>. Ludziom wszystko zostało tylko wypożyczone przez Boga. Ze wzrostem darów winna być zawsze połączona pokorna wdzięczność dla tak znamienitego darczyńcy, zalewająca nieustannym dziękczynieniem jej duszę. Czyniąc tak, stawi czoła złu i zwycięży wszystkie złości piekła: siły wrogie zostaną skruszone, a ona ocalona. Ma zachować wiarę w Bożą pomoc i być pewna, że Ten, który jej dotąd bronił, będzie kontynuował swoje dzieło zbawienia<sup>33</sup>.

Do Giuseppiny Morgera o. Pio pisał, aby stając przed Bogiem na medytacji, czyniła akty pokory, adoracji, miłości<sup>34</sup>. Winna trwać mocno w pokorze, wywodząc wszystko od Tego, który jedynie jest dobry. Ma mieć w największym poważaniu tę cnotę, im bardziej w niej wzrośnie, tym bardziej Bóg będzie miał w niej upodobanie i będzie mógł dowolnie działać w jej sercu. Pokorę posiada się wtedy, kiedy dusza poznaje, że jej nie posiada i im bardziej rośnie w niej ta świadomość, tym bardziej się doskonali. Trzeba być pokornym, bo Jezus powiedział, że tacy właśnie będą wywyższeni, a pyszni będą poniżeni (Łk 14,11). Jeśli zawsze będzie ceniła pokorę, to będzie wzrastać z cnoty w cnotę, ona zaś będzie pomocą w praktyce jej ślubów uczynionych Panu<sup>35</sup>.

O. Pio przypomniał swej penitentce, że powinna poddać się procesowi uświęcenia, Bożym natchnieniom i impulsom: ze spokojem, w sposób łagodny, z głęboką pokorą, całkowicie powierzając się Bogu<sup>36</sup>. Zalecił jej »świętą obojętność«. Jeśli ją złamie przez nagłe uderzenia miłości własnej lub namiętności (*passioni*), powinna unizyć serce przed Bogiem jak tylko może, prosić Go z zaufaniem i pokorą o miłosierdzie, potem podnieść się z duchem spokojnym i pogodnym<sup>37</sup>. Ma kochać swoje uniżenie (*abbiezione*), miłując Boga, którego woła się realizuje. Uda się to wówczas, gdy będzie spokojna, pokorna, łagodna (*dolce*), pełna ufności wśród ciemności i niemocy, jeśli nie będzie się niecierpliwić, nie podda się zbytnim troskom, nie będzie się niepokoić przyszłymi cierpieniami, ale chętnie

<sup>32</sup> *Tamże* s. 222-223.

<sup>33</sup> *Tamże* s. 420.

<sup>34</sup> PADRE PIO DA PIETRELCINA. *Dolcissimo Iddio* s. 63.

<sup>35</sup> *Tamże* s. 78-79.

<sup>36</sup> *Tamże* s. 127.

<sup>37</sup> *Tamże* s. 134-135.

(o. Pio dodał: „nie mówię, że radośnie”), szczerze i mocno obejmie wszystkie swoje krzyże oraz będzie zadowolona, trwając w ciemnościach ducha, które niebo jej ześle. Uniżenie oznacza bowiem ciemności i niemoce. Miłość swego uniżenia jest najwyższym stopniem pokory<sup>38</sup>.

O. Pio powoływał się na św. Pawła. Apostoł pisał, że wszystko zmienia się w dobro dla tych, którzy kochają Boga (Rz 8,28). Skoro Bóg wie, jak wyciągnąć dobro także ze zła, to dla kogo to uczyni, jeśli nie dla tych, którzy bez żadnych zastrzeżeń są Mu oddani – pytał święty z San Giovanni Rotondo. Jeśli by król Dawid nigdy nie zgrzeszył, nie nabyłby tak głębokiej pokory, Magdalena tak gorąco nie kochałaby Jezusa, gdyby nie wybaczył jej tylu grzechów, a nie mógłby tego zrobić, jeśli by ich nie popełniła. Dlatego jego penitentka ma rozważyć to wielkie dzieło miłosierdzia, które zmienia ludzkie nędze w korzyści, a ze zmił nieprawości sporządza leczniczą driakiew (*la triaca*)<sup>39</sup> dla ludzkich dusz. O. Pio nie pozwalał swej duchowej córce tracić odwagi z powodu upadków, ale wzywał ją, aby odzyskała siły do nowego zaufania i głębszej pokory<sup>40</sup>. Pouczał ją, że kto dąży do czystej miłości Boga, nie tyle potrzebuje cierpliwości dla innych, co dla siebie samego. Dla osiągnięcia doskonałości konieczne jest, aby jako fundament budowli duchowej położyć wyrozumiałość (*tolleranza*) dla własnych niedoskonałości. Należy je tolerować, a nie kochać i chwalić. Wyrozumiałością i cierpliwością pielęgnuje się cnotę pokory. Nikt nie potrafi działać w sposób doskonały, ale Bóg, który jest nieskończenie dobry, zadowala się ludzkimi małymi zabiegami i przyjmuje to przygotowanie serca. O. Pio zastrzegł jednak, że nie chodzi o to, iż nie wolno dążyć do wzniosłych celów. Nie należy jedynie pragnąć ich osiągnięcia w krótkim czasie, ponieważ takie aspiracje byłyby zbyt męczące i łatwo wtrąciłyby człowieka w zniechęcenie i rozpacz. Dla uniknięcia tej najniebezpieczniejszej rafy cały wysiłek trzeba włożyć w przygotowanie tego odcinka drogi do przebycia, który jest najbliższy, dobrze przeżyć pierwszy dzień, zamiast pragnąć dobrze zrobić to, co jest na końcu.

Często ludzie tak bardzo zatrzymują się na pragnieniu bycia dobrymi aniołami (*buoni angeli*), że zaniedbują starania, by być dobrymi mężczyznami i pobożnymi kobietami. Niedoskonałości mają towarzyszyć ludziom do śmierci, nie można iść bez dotykania ziemi. Trzeba zabiegać o to, aby z dnia na dzień wraz z człowiekiem umierały jego niedoskonałości, które jednak są dla ludzi cenne (*care imperfezioni*), bo pozwalają poznać duchową biedę, ćwiczą w pokorze, w nieprzecenianiu siebie, w cierpliwości i pilności. Cnoty, które bardziej doskonalili się przez »schodzenie« niż »wchodzenie« i przez to bardziej „odpowiadają ludzkim nogom”, to m.in.: cierpliwość, wyrozumiałość dla bliźnich, usłużność, pokora, łagodność,

<sup>38</sup> Tamże s. 150.

<sup>39</sup> Polska nazwa driakiew oznacza teriak. Jego recepturę opracował lekarz cesarza Nerona, Andromach. Jednym z podstawowych składników były wysuszone i sproszkowane jadowite żmije. Wierzą, że żmije mają moc uzdrawiającą i oczyszczającą organizm, a ich jad chroni przed truciznami.

<sup>40</sup> PADRE PIO DA PIETRELCINA. *Dolcissimo Iddio* s. 152-153.



uprzejmość, wyrozumiałość dla własnych słabości. O. Pio nie twierdził, że nie jest dobre wznoszenie się za pomocą modlitwy, ale trzeba to robić krok po kroku. Gorąco polecał cnotę świętej prostoty. Jego penitentka ma patrzeć bezpośrednio przed siebie, a nie na niebezpieczeństwa, które widzi daleko<sup>41</sup>.

Święty kapucyn zapewnił Giuseppinę Morgera, że jej refleksję oświeca światło Boże, pokazując jej możliwość popełnienia każdego grzechu, jeśli nie współpracuje z łaską Bożą. Takie światło jest dowodem miłosierdzia Bożego, które w ten sposób chroni przed próżnością, pychą i wzmacnia pokorę, będącą podstawą doskonałości. Poznania możliwej niegodności nie należy mylić z obecną niegodziwością. Pierwsza sprawia, że człowiek jest miły Bogu, druga czyni go odrażającym<sup>42</sup>.

## 2. ANALIZA WSKAZÓWEK O. PIO NA TLE KONCEPCJI TEOLOGICZNYCH POKORY

Rozważania teologiczne na temat pokory mają swoje korzenie w Biblii. W nauczaniu Chrystusa pokora jest postawą odnoszącą się komplementarnie do Boga i drugiego człowieka. Autorzy listów nowotestamentowych kładli nacisk na pełną miłości pokorę wobec bliźnich, której podstawą jest pokora wobec Boga<sup>43</sup>. W literaturze wczesnochrześcijańskiej dominował religijny charakter pokory, której Bóg jest najważniejszym celem. Teologowie w epoce patrystycznej podkreślali, że jest to cnota Jezusa, chwalona przez Niego<sup>44</sup>. W tym okresie można zauważyć dwie teorie pokory. Według pierwszej z nich pycha, jako wada przeciwna pokorze, atakuje człowieka już zaawansowanego na drodze duchowej. Stąd pokora jest szczytem cnót, ich zwieńczeniem. Inni uznawali ją za cnotę fundamentalną, która pozwala rozpocząć rozwój chrześcijański. U niektórych autorów wspomniane hierarchie cnót przenikały się i uzupełniały<sup>45</sup>.

Św. Benedykt z Nursji opisał w swojej *Regule* dwanaście stopni pokory. Są one zaczerpnięte z wcześniejszej, anonimowej *Reguły Mistrza*. Ta koncepcja znalazła swoje źródło w nauczaniu św. Jana Kasjana<sup>46</sup>. Św. Benedykt porównywał stopnie tej cnoty do drabiny, która ukazała się we śnie Jakubowi (Rdz 28,10-22). Drabina ta prowadzi do doskonałej miłości Boga<sup>47</sup>. Stopnie opisane w *Regule* benedyktyńskiej skomentował św. Bernard z Clairvaux. Na szczeblach drabiny pokory zdobywa

<sup>41</sup> *Tamże* s. 161-163.

<sup>42</sup> *Tamże* s. 165.

<sup>43</sup> M. SZRAM. *Cnota pokory w nauczaniu greckich Ojców Kościoła w IV wieku*. Lublin 2014 s. 39.

<sup>44</sup> *Tamże* s. 43.

<sup>45</sup> *Tamże* s. 6-7.

<sup>46</sup> *Reguła Mistrza. Reguła św. Benedykta*. Kraków 2006 s. 25.

<sup>47</sup> *Tamże* s. 417.

się prawdę, której poznanie następuje na jej szczycie<sup>48</sup>. Związek pokory z poznananiem samego siebie występuje też w teologii św. Bonawentury, dla którego pokora i prawda warunkują się wzajemnie, pokora opiera się na prawdzie i prowadzi do coraz pełniejszej prawdy. Pokora doskonali duszę we wszystkich jej władzach. Jest fundamentem miłości<sup>49</sup>. Święty franciszkanin uznał pokorę za tzw. część potencjalną cnoty sprawiedliwości<sup>50</sup>.

Według św. Tomasza z Akwinu podmiotem pokory są dążenia, a właściwą jej funkcją jest kierowanie nimi<sup>51</sup>. Jego koncepcję warto omówić szerzej, jako najbardziej rozpowszechnioną. Pokora powściąga ducha, by nie dążył wwyż bez umiaru<sup>52</sup>. Do tego konieczne jest poznanie (*cognitio*) własnych sił. Stąd także wiedza o własnych brakach należy do pokory<sup>53</sup>. W swej istocie pokora dotyczy dążeń, jej norma leży w poznaniu, dla obu zaś źródłem i korzeniem jest poszanowanie dla Boga<sup>54</sup>. Będąc miarą, ładem, cnota ta należy do umiarkowania jako jego część<sup>55</sup>. Przy tym:

Dążenie do czegoś wielkiego, kładąc zaufanie tylko we własne siły, sprzeciwia się pokorze. Nie jest natomiast przeciwne pokorze dążenie do czegoś wielkiego z ufnością w pomoc Bożą; zwłaszcza, że im bardziej ktoś poddaje się Bogu drogą pokory, tym bardziej do Boga się podnosi<sup>56</sup>.

Z pokornego usposobienia wewnętrznego pochodzą pewne zewnętrzne znaki w słowach, czynach i ruchach<sup>57</sup>.

Akwinata zauważył, że człowiek osiąga pokorę dwiema drogami. Przede wszystkim otrzymuje ją jako dar łaski. W tym wypadku to, co wewnętrzne, wyprzedza oznaki zewnętrzne. Ale zdobywa ją również dzięki własnemu wysiłkowi. Tutaj porządek jest odwrotny: najpierw człowiek powściąga działania zewnętrzne,

<sup>48</sup> BERNARD Z CLAIRVAUX. *O stopniach pokory i pychy*. Kraków 1991 s. 17.

<sup>49</sup> K. KASPERKIEWICZ. *U podstaw permanentnej formacji. Problematyka chrześcijańskiej pokory*. Warszawa 1983 s. 44-46.

<sup>50</sup> „Sicul enim fortitudo multos habet ramos ab una radice procedentes, ut patientiam, perseverantiam, fiduciam, quae induunt unam rationem; sic etiam iustitiam, ut puta largitatem, pietatem, humilitatem, obedientiam, poenitentiam, quae forte sunt partes potentiales ipsius virtutis iustitiae, sicut melius patebit infra”. BONAVENTURA. *Commentaria in Quatuor Libros Sententiarum Magistri Petri Lombardi*. T. 4. Florentia 1889 s. 322. Częściami potencjalnymi jakiejś cnoty są inne cnoty, które się z nią łączą. Cnoty te spełniają pewne funkcje pomocnicze w materii drugorzędnej i nie mają one całej mocy, jaką ma cnota główna, z którą się łączą.

<sup>51</sup> TOMASZ Z AKWINU. *Suma teologiczna. Umiarkowanie*. T. 22. London 1963 q. 161 a. 2.

<sup>52</sup> *Tamże* a. 1.

<sup>53</sup> *Tamże* a. 2.

<sup>54</sup> *Tamże* a. 6.

<sup>55</sup> *Tamże* a. 3.

<sup>56</sup> *Tamże* a. 2 ad. 2.

<sup>57</sup> *Tamże* a. 6.

by przez to dojść do wyrwania tkwiącego wewnątrz korzenia zła<sup>58</sup>. Św. Tomasz porównywał uporządkowany zespół cnót do budynku. To, co w nabywaniu cnót jest pierwsze, uznawał za fundament, od którego położenia zaczyna się budowę. To pierwszeństwo może być rozumiane dwojako: jako coś, co usuwa przeszkody. Z tego punktu widzenia pierwsza jest pokora, jako ta, która usuwa pychę i czyni człowieka podatnym na przyjęcie wpływu łaski Bożej. Dlatego Pismo Święte mówi: „Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje” (1 P 5,5). Coś jednak może być pierwsze w sferze cnót bezpośrednio, dzięki czemu zaczyna się wznoszenie ku Bogu. Początkiem zwrotu ku Bogu jest wiara, zgodnie ze słowami Biblii: „Przystępujący do Boga winien wierzyć” (Hbr 11,6). Z tego punktu widzenia wiara jest podwaliną życia duchowego bardziej niż pokora<sup>59</sup>.

Omawiając stopnie pokory, wyliczone w *Regule* św. Benedykta<sup>60</sup>, Akwinata stwierdził, że podano w nich m.in. to, co jest korzeniem pokory: „Człowiek ma się bać Boga i mieć w pamięci wszystko, co Bóg nakazał” (dwunasty stopień). Następnie stopnie odnoszą się do dążeń, by człowiek nie parł do własnego wywyższenia w sposób nieuporządkowany, co osiąga się trojako: po pierwsze, gdy człowiek nie kieruje się własną wolą – i tego dotyczy stopień jedenasty; po drugie, jeśli człowiek reguluje swą wolę opinią przełożonego – czego dotyczy stopień dziesiąty; po trzecie, jeśli od tego nie odstępuje pod wpływem trudności i nieprzyjemności – tego dotyczy stopień dziewiąty. Trzy stopnie dotyczą oceny i uznania własnych braków człowieka. Stopień ósmy domaga się uznania i wyznawania własnych niedoskonałości. Stopień siódmy wymaga, by z uwagi na własne braki człowiek uważał się za nieprzydatnego do tego, co wyższe. Stopień szósty zawiera wezwanie, by stawiać innych wyżej od siebie. Reszta stopni dotyczy objawów zewnętrznych pokory. Piąty stopień domaga się, by człowiek nie odstępował od ogólnie przyjętego sposobu postępowania. Dwa stopnie dotyczą słów: czwarty wymaga, by nie zabierać głosu przed czasem; drugi, by nie przesadzać w sposobie mówienia. Dwa ostatnie stopnie dotyczą ruchów zewnętrznych: pierwszy powściąga podnoszenie oczu, a trzeci powściąga wybuchy śmiechu i inne odruchy niewłaściwej wesołości<sup>61</sup>. Akwinata dopowiedział, że można bez fałszu wierzyć i mówić, że jest się gorszym od wszystkich, biorąc pod uwagę znane sobie ukryte braki oraz dary Boże w innych

<sup>58</sup> *Tamże* a. 6 ad. 2.

<sup>59</sup> *Tamże* a. 5 ad. 2.

<sup>60</sup> Św. Tomasz przytacza te stopnie w następujący sposób: 1) Zawsze wykazywać pokorę serca i ciała spuszczonej ku ziemi oczyma. 2) Mówić mało, rozumnie, ścisłym głosem. 3) Nielatwo i nieczęsto wybuchać śmiechem. 4) Milczeć, a głos zabierać dopiero na pytanie. 5) Dostosować się do tego, czego wymaga przyjęta w klasztorze reguła. 6) Wierzyć i wyznawać, że jest się gorszym od wszystkich. 7) Wierzyć i wyznawać, że jest się niegodnym niczego i użytecznym do niczego. 8) Wyznawać własne grzechy. 9) Uzbroid się w cierpliwość, gdy trzeba być posłusznym w okolicznościach trudnych i nieprzyjemnych. 10) Posłusznie ulegać przełożonemu. 11) Nie mieć przyjemności w spełnianiu własnej woli. 12) Bać się Boga i mieć w pamięci wszystko, co nakazał. *Tamże* a. 6.

<sup>61</sup> *Tamże*.

ludziach. Nie widział on też przeszkody, by przypisać pokorze pewne funkcje spełniane przez inne cnoty, podobnie bowiem jak jeden występek rodzi się z drugiego, tak naturalnym porządkiem rzeczy czynności jednej cnoty pochodzą z czynności innej<sup>62</sup>.

Koncepcja cnoty pokory jest rozwijana także przez współczesnych teologów. Dla B. Häringa polega ona na uznaniu zależności od Boga i znizeniu się do drugiego człowieka na wzór Chrystusa<sup>63</sup>. Jest wynikiem i wyrazem wiary, nadziei i miłości oraz uwielbienia Boga. Jawi się jako wdzięczna miłość<sup>64</sup>. Francuski słownik ascetyki i mistyki zawiera opinię, że pokora jest w istocie poznaniem teoretycznym i praktycznym własnej kondycji stworzenia. Słownik mówi o poczuciu zależności od Boga i posłuszeństwie Jego woli<sup>65</sup>. Obie cytowane pozycje reprezentują teologię z okresu działalności o. Pio.

E. Kaczyński, autor hasła »pokora« we włoskim słowniku teologii moralnej, znalazł w niej aspekty poznania siebie, zarówno słabości jako bytu przygodnego i grzesznika, jak i godności jako istoty stworzonej na podobieństwo Boże i odkupionej przez Chrystusa. Pokora musi być złączona z wielkodusznością i służbą innym ludziom. Umożliwia ona przyjęcie zbawczej łaski. Jej aktem jest przebaczenie i prośba o przebaczenie, posłuszeństwo Bogu i człowiekowi, także odpowiedzialność za innych, wspólnotę, świat, którego osoba pokorna nie jest niewolnikiem, ale też wobec którego nie jest arogancka<sup>66</sup>.

W polskim *Leksykonie duchowości katolickiej* można przeczytać, że pokora jest to cnota chroniąca przed bezpodstawnym wywyższaniem się, oznacza pogodzenie się ze swoją ziemską naturą, światem popędów. To odwaga przyznania się do siebie (łac. *humilitas*, od łac. *humus* – ziemia). Jej treść stanowi afirmacja prawdy o sobie, dostrzeganie własnej grzeszności, jak i czynionego dobra, odrzucenie egoizmu, przekonanie o swojej niewystarczalności i uznanie zależności od Boga<sup>67</sup>.

Powyższy rzut oka na problematykę teologiczną pokory pokazuje szerokość jej definicji i ścisły związek z innymi cnotami. Znalazło to swoje miejsce w listach o. Pio. Można w nich zauważyć znaczącą rolę, jaką dla świętego z San Giovanni Rotondo odgrywał wymiar chrystologiczny i personalistyczny pokory. Jej praktykowanie to naśladowanie Chrystusa i Jego unizienia. Akcent postawiony na te rzeczywistości wynikał z głębokiej osobistej relacji świętego ze Zbawicielem. Ideał

<sup>62</sup> Tamże ad. 1.

<sup>63</sup> B. HÄRING. *Nauka Chrystusa. Powszechne królewskie władztwo Boga*. T. 3. Poznań 1963 s. 67.

<sup>64</sup> Tamże s. 70-71.

<sup>65</sup> P. ADNÈS. *Humilté*. W: *Dictionnaire de spiritualité. Ascétique et mystique. Doctrine et histoire*. T. 7. Red. M. Viller [i in.]. Paris 1969 kol. 1184-1185.

<sup>66</sup> E. KACZYŃSKI. *Umiltà*. W: *Nuovo dizionario di teologia morale*. Red. F. Compagnoni [i in.]. Milano 1990 s. 1395-1398.

<sup>67</sup> S. URBAŃSKI. *Pokora*. W: *Leksykon duchowości katolickiej*. Red. M. Chmielewski. Lublin – Kraków 2002 s. 647.

naśladowania Chrystusa był rozpowszechniony na początku XX w., co nie mogło pozostać bez wpływu na formację kapłańską o. Pio. Podobne przemyślenia można zauważyć też w cytowanym wyżej podręczniku B. Haringa, wydanym w 1954 r. O. Pio wskazywał też na przykład Maryi.

Święty kapucyn kładł większy nacisk na pokorę wewnętrzną niż zewnętrzną, gdyż z tej pierwszej wypływa właściwa intencja całego postępowania. Taka postawa sprzeciwia się fałszywej pokorze, która jest ukrytą pychą<sup>68</sup>, pragnieniem bycia pod jakimś względem lub pod pozorem zewnętrznego widocznego uniżenia się lepszym od innych, jest dążeniem do ludzkiego uznania i próżnej chwały. O. Pio pisał również *explicite* o próżnej chwale (*vanagloria*)<sup>69</sup>. Święty z San Giovanni Rotondo uważał, że jest ona wrogiem dusz poświęconych Bogu, mołem dążących do doskonałości, czerwiem świętości. Jezus udziela co do niej nagany: „Nie cieszcie się, że duchy się wam poddają” (Łk 10,20). O. Pio podał także przykład Lucyfera, który upadł przez próżną satysfakcję (*vana compiacenza*), przypisując sobie dary od Boga. Tym bardziej trzeba się jej bać, gdyż nie ma ona cnoty przeciwnej, jak np. pycha, która ma pokorę<sup>70</sup>. Próżna chwała sprzeciwia się wielkoduszności, ale nie na zasadzie przeciwieństwa, lecz przesady<sup>71</sup>.

W liście do swoich penitentów o. Pio wskazywał bezpośrednio na konieczność dobrej intencji w każdym działaniu:

Nie podejmujcie się żadnego działania, także najbardziej obojętnego czy niskiego, bez wcześniejszego skierowania tego ku Bogu<sup>72</sup>.

Skierował do nich słowa:

Kto dąży do czystej miłości Boga, musi nauczyć się znosić cierpliwie swoje niedoskonałości.

Czysta miłość oznacza czystą intencję. Dążenie do niej łączy się z pokorą. Jej rola w kształtowaniu właściwej intencji, a przez to czystej miłości, nie jest dosłownie stwierdzona, ale wskazana pośrednio. Zniechęcenie swoimi upadkami świadczy o większej miłości siebie niż Boga. O. Pio wiązał cnotę pokory z cierpliwością, która jest potrzebna w walce duchowej, ascezie, wzroście wewnętrznym. Wszystkie procesy duchowe wymagają bowiem czasu, w czasie też nierzadko przedłużają się duchowe zmagania. Pokora, mająca przecież za przedmiot ludzkie dążenia, wyraża się także w regulowaniu pragnienia doskonałości. O. Pio był świadomy, że

<sup>68</sup> TOMASZ Z AKWINU. *Suma teologiczna. Umiarkowanie* q. 161, a. 1 ad. 2.

<sup>69</sup> Pycha nie jest tym samym, co próżność, lecz jest jej przyczyną. Pycha jest wykojejonym dążeniem do wyższości, natomiast próżność dąży do okazania wyższości. *Tamże* q. 162 a. 8 ad 2; por. G. DELLA VALLE. *Consigli contro il vizio della vanagloria nelle lettere del Beato Padre Pio da Pietrelcina*. „Studi su Padre Pio” 2:2001 nr 1 s. 25-31.

<sup>70</sup> PADRE PIO DA PIETRELCINA. *Epistolario*. T. 1 s. 396-397.

<sup>71</sup> TOMASZ Z AKWINU. *Suma teologiczna. Męstwo*. T. 21. London 1962 q. 132 a. 2.

<sup>72</sup> PADRE PIO DA PIETRELCINA. *Epistolario*. T. 4 s. 450.

każde, nawet najszlachetniejsze ambicje trzeba przeżywać w pokoju, bez przesadnej troski, niepokoju, podniecenia, z właściwą intencją. Dlatego też każde z nich powinno być poddane cnotcie. Tylko takie pogodne dążenie do świętości, bez prób skracania etapów duchowej drogi, przyniesie właściwy owoc<sup>73</sup>.

Nie tylko cierpliwość idzie w parze z pokorą, ale też wdzięczność. Pokorna wdzięczność to pomoc w walce duchowej. Do swej penitentki Rafaeliny Cerase o. Pio pisał, że praktykując ją, zwycięży wszystkie złości piekła: siły wrogie zostaną skruszone, zostanie od nich ocalona, a jej nieprzyjaciel wyniszczy się w swoim gniewie<sup>74</sup>. Pokora jest matką wdzięczności, bo inne cnoty idą za nią jak kurczęta za kwoką. Człowiek wdzięczny nie jest sfrustrowany, zło nie ma do niego dostępu, widzi on swoje obdarowanie, nie szuka postępu duchowego powodowany niewłaściwą intencją własnego dowartościowania. Liczy przede wszystkim na to, co Bóg dla niego przygotował.

O Pio przyjął prymat praktyczny pokory w jej roli usuwania przeszkód na drodze do Boga, a więc uznał ją za fundament gmachu duchowego. Prawdopodobnie takie umiejscowienie pokory wynika z bardzo realistycznej wizji zepsutej ludzkiej natury, którą obserwował święty kapucyn. Akcentował on często kruchość moralną człowieka, jego obciążenie grzechem, wobec tej ułomności wskazywał jedyne rozwiązanie: powierzenie się Bogu i oparcie się na Nim. Kazał modlić się o świętość, bo pokora nie może zamienić się w małoduszność. O. Pio nie nakazywał nikomu udawania przesadnego uniżenia, tzn. ignorancji Bożych darów natury i łaski, ale nie pozwalał przypisywać ich sobie. Duży nacisk kładł na pokorę w duchowej walce z pokusami. Tylko dzięki niej możliwe jest zwycięstwo w walce z przeciwnikiem, który jest silniejszy od człowieka – ze złym duchem.

O. Pio pisał o znoszeniu swoich słabości moralnych. Ten aspekt nie był poruszany przez św. Tomasza, wspominają o nim cytowane współczesne słowniki teologii moralnej i duchowości, choć nie rozwijają powyższego tematu ani nie akcentują go w takim stopniu, jak o. Pio. Jest on jednak ważny, bo złość na siebie, następująca po popełnieniu grzechu, utrudnia dalszy postęp duchowy. Może być ona ukrytą pychą, jeśli nie jest związana z bólem z powodu wystąpienia przeciw Bogu, a tylko z utratą dobrego mniemania o sobie. Brak pokory rodzi wtedy skrupuły, perfekcjonizm moralny. Być może takie postawienie sprawy przez o. Pio wynikało z zapotrzebowania jego penitentek i penitentów. Były to osoby o dużej gorliwości i wrażliwości, które bardzo przeżywały także powszednie upadki i niedoskonałości moralne. O. Pio nie zalecał im wtedy zwiększenia gorliwości i wysiłku ascetycznego, aby w krótkim czasie stać się doskonałym, ale przyjęcie swojej kondycji

<sup>73</sup> M. DA POBLADURA. *Problematica della direzione spirituale nell'Epistolario di P. Pio*. San Giovanni Rotondo 1980 s. 137.

<sup>74</sup> PADRE PIO DA PIETRELCINA. *Epistolario*. T. 2 s. 420.

duchowej. Jest to działanie przeciwne tzw. żalowi judaszowemu, który charakteryzuje się skupieniem na sobie i brakiem ufności w Boże miłosierdzie.

W liście do A. Vona o. Pio pisał, aby znosić swoje słabości i pamiętać, że Bóg może obrócić zło w dobro. Znoszenie upadków to wynik pokory, ale też praca nad nią. Zasady podane przez o. Pio nie tylko ukazują, czym jest pokora, ale podają sposób jej nabywania. Święty z San Giovanni Rotondo nie pisał o stopniach pokory, jak św. Benedykt i św. Bernard. Wspominał jedynie, że miłość swego unizienia jest najwyższym stopniem pokory<sup>75</sup>. Św. Tomasz zaznaczył, że jej nabywanie ma aspekt naturalny i nadprzyrodzony – to łaska i ludzki wysiłek. Podobnie o. Pio mówił zarówno o Bożym działaniu, jak i o pracy osobistej. Jest to praca fundamentalna, od której zależy postęp duchowy człowieka.

## ZAKOŃCZENIE

Mimo że korespondencja o. Pio nie stanowi uporządkowanej, systematycznej refleksji naukowej, z jego listów wyłania się zwarta koncepcja pokory, jaką posiadał święty kapucyn. Jest ona zgodna ze współczesną mu teologią tej cnoty, choć o. Pio stawiał swoje wyraźne akcenty na pewne jej aspekty. Przypisał pokorze ważną rolę fundamentu cnót, złączył jej działanie z miłością, cierpliwością i wdzięcznością. Pokora pomaga w zachowaniu ufności względem Boga. Jawi się w jego pismach jako poznanie i spokojne przyjęcie prawdy o sobie we wszystkich wymiarach ludzkiego istnienia, zarówno bytowych, jak i etycznych. O. Pio kładł duży nacisk na znoszenie własnych słabości moralnych. Nie chodziło mu przy tym tylko o cierpliwe znoszenie pokus, ale też o pokorę wobec Boga, bliźniego i siebie samego po każdym grzechu. Osoby pobożne, a tacy byli jego penitenci, zwykle właśnie w tym niedomagają. Święty z San Giovanni Rotondo dał im praktyczne wskazówki dla nabycia cnoty.

O. Pio powtarzał wielokrotnie, że z Bogiem i Jego pomocą można pokonać wszelkie trudności. Wynika stąd, że pokorne działanie wymaga dobrego rozeznania woli Bożej. Dla świętego kapucyna pokora nie oznaczała małoduszności. Trzeba jednak uznać, że całe dobro pochodzi od Najwyższego. Wielokrotne podkreślanie tej prawdy zbliża koncepcję pokory o. Pio do schematu cnót opracowanego przez św. Bonawenturę, który łączył pokorę ze sprawiedliwością.

---

<sup>75</sup> PADRE PIO DA PIETRELCINA. *Dolcissimo Iddio* s. 150.

## THE VIRTUE OF HUMILITY IN FATHER PIO'S LETTERS

Moral-theological reflection

## S u m m a r y

Father Pio exchanged extensive correspondence on spiritual topics. There is a lot of instructions on humility in it. In the light of moral theology humility is a virtue which is most often indicated as the foundation for other virtues. Father Pio presents it comprehensively, describing many of its aspects and pointing to its fruits. This is an interesting and original synthesis based on theological texts and personal experience of the holy Capuchin.

*Thum. Magdalena Mazur*

**Słowa kluczowe:** o. Pio, pokora, cnota, kierownictwo duchowe.

**Key words:** Father Pio, humility, virtue, spiritual direction.